

**Rewolucyjnie o „Polskiej Rewolucji”? Richard Butterwick,  
*Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*,  
przeł. Marek Ugniewski, Wydawnictwo Arcana,  
Kraków 2012, ss. 988**



DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2013.024>

Temat stosunków Kościoła i państwa polskiego w okresie Sejmu Czteroletniego długo czekał na monografię obejmującą całokształt zagadnienia. Tego zadania podjął się wreszcie Richard Butterwick, wykładowca historii Polski w School of Slavonic and East European Studies (University College London), znawca oświecenia i członek Polskiego Towarzystwa Badań nad Wiekiem Osiemnastym. Wydana w ubiegłym roku książka *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792* to pozycja wyjątkowa nie tylko z racji rzadko spotykanej obecnie objętości. Pojawiają się w niej wątki, propozycje interpretacyjne i sądy wartościujące obecne w tekstach autora od dawna. Wspomniana publikacja to znacznie rozszerzona wersja monografii *The Polish Revolution and the Catholic Church, 1788–1792: A Political History*, opublikowanej w grudniu 2011 przez Oxford University Press (ss. 400). Autor informuje, że jego dokonanie jest realizacją planu badawczego, który narodził się „w schyłkowych latach ubiegłego millenium” (s. 14) i który z determinacją urzeczywistnił przez kilkanaście lat<sup>53</sup>.

Recenzowana książka w całości poświęcona jest złożonym relacjom między Kościołem katolickim a Rzeczpospolitą Obojga Narodów w okresie Sejmu Czteroletniego. W latach powojennych z różnych powodów powstała ogromna luka w badaniach nad kwestiami kościelnymi w ostatnich latach Rzeczypospolitej. Nieliczne syntezy zawierają uproszczenia lub niedopowiedzenia. Przeciwników reform przedstawiano często jako garstkę sprzedajnych magnatów, podtrzymując iluzję narodowej jedności. Choć podstawowe fakty z tego okresu są doskonale znane polskiej historiografii, ich interpretacja nie wydaje się taka oczywista i może budzić zastrzeżenia.

---

<sup>53</sup> Artykuł R. Butterwicka, *Polska rewolucja a Kościół rzymsko-katolicki 1788–1792. Problemy badawcze i wstępne wnioski* ukazał się dziewięć lat temu w zbiorze *Rzeczpospolita wielu wyznań*, red. A. Kaźmierczyk et al., Kraków 2004, s. 375–388.

Odsłonięciu rzeczywistego przebiegu relacji na linii Kościół – państwo nie sprzyjały ujęcia skrajne. Na długo utrzymała się jako jedyna właściwa wizja zaproponowana przez Władysława Smoleńskiego, ujmującego problem w kategoriach walki światła z ciemnością<sup>54</sup>.

Richard Butterwick od wielu lat zajmuje się myślą i piśmiennictwem dotyczącym religii i Kościoła katolickiego w polskim oświeceniu. Swoimi przemyśleniami wielokrotnie dzielił się na posiedzeniach Polskiego Towarzystwa Badań nad Wiekiem Osiemnastym, opublikował też szereg artykułów na ten temat. W prowadzonych badaniach skupił się na okresie Sejmu Czteroletniego, zwanego przez ówczesnych obserwatorów „Polską Rewolucją”, czasach według niego dla stosunków katolicyzmu i oświecenia przełomowych (s. 14). Jego książka jest w pewnym sensie komplementarna wobec monumentalnego dzieła ks. Waleriana Kalinki<sup>55</sup>, wydanego jeszcze w XIX wieku (1880–1887). Ambicją Butterwicka jest przywrócenie dziejom Polskiej Rewolucji wymiaru religijnego i kościelnego.

Monografia na temat polityki Sejmu Czteroletniego wobec Kościoła jest również odpowiedzią na potrzebę szeroko zakrojonych badań nad oświeceniem i kontroświeceniem. Kontroświecenia długo nie zauważano i nie podejmowano nad nim kompleksowych badań, inne sprawy zdominowały bowiem polską historiografię. W refleksji historycznej pojęcie to, sprecyzowane przez Isaiaha Berlina („Counter-Enlightenment”), do niedawna pojawiało się sporadycznie i nierzadko kojarzone było z obskurantyzmem, postawą antypatriotyczną czy wręcz wstecznictwem. Obecnie kontroświeceniu i antyoświeceniu poświęca się coraz większą uwagę. Wyrazem tej tendencji jest na gruncie polskim książka Martyny Deszczyńskiej *Polskie kontroświecenie* (Warszawa 2011).

Butterwick w swojej monografii kilka razy słusznie podkreśla, że to, co stało się w czasie Sejmu Wielkiego, ma wpływ na postrzeganie Kościoła w dzisiejszej Polsce, a echa wzajemnych zadrażnień widoczne są nadal w życiu publicznym Europy. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście kler popierał Polską Rewolucję i jak współuczestniczenie du-

---

<sup>54</sup> W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, 2 wyd., Kraków 1897, przedruk Poznań 2006.

<sup>55</sup> W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1 i 2, Warszawa 1991.

chownych w wysiłkach reformatorskich ostatnich lat Rzeczypospolitej wpłynęło na ich wizerunek w latach następnych. Pytania te zadawano wcześniej wielokrotnie, nie przynosiły one jednak satysfakcjonującej badaczy odpowiedzi. Równoległe toczy się dyskusja o stosunku Kościoła do powstania kościuszkowskiego. Zaborcy próbowali przedstawić insurekcję jako wystąpienie analogiczne do rewolucji francuskiej. Tymczasem mimo wzorców, które płynęły z Francji, powstańcy potrafili wypracować kompromis w imię nadrzędnej kwestii narodowowyzwoleńczej. Przeważa opinia, że kler poparł powstanie, bo ważniejsza była niepodległość państwa a nie idee rewolucyjne. Dyskutowany od pewnego czasu antyklerykalizm powstania kwestionuje praca *Kościół katolicki a powstanie kościuszkowskie: zapomniana karta z dziejów insurekcji 1794 r. Wybór źródeł* w opracowaniu Andrzeja Woltanowskiego (Warszawa 1995). Sytuację komplikuje fakt, że Kościół nie był w tym czasie bytem jednorodnym, a sprawy doczesne utrudniały duchownym skupienie się na przewodnictwie duchowym. Duchowieństwo świeckie wchodziło w konflikty z zakonnym, występowały napięcia między klerem i wiernymi, episkopatowi polskiemu nie zawsze było po drodze ze Stolicą Apostolską.

W zamierzeniu autora, *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792* to książka przeznaczona nie tylko dla specjalistów, ale wszystkich, których interesują dzieje Polski. Konsekwencją tego stanu rzeczy stało się zamieszczenie w niej fragmentów, które pozornie wydają się zbędne, na przykład szerszego kontekstu politycznego i społecznego, pozwalającego mniej wykształconemu czytelnikowi zrozumieć niuanse polityki sejmu. Referując sądy ówczesnych graczy politycznych, autor wcześniej dokonuje ich prezentacji, aby czytelnik mógł poznać ich funkcje i miarodajność. Charakteryzuje najważniejsze w drugiej połowie XVIII wieku postacie opiniotwórcze, w tym wybitnych literatów i jednocześnie przedstawicieli polskiego episkopatu (Adam Naruszewicz, Ignacy Krasicki). Butterwick przypomina najważniejsze fakty z tej fazy ich biografii, która przypada na czas rewolucji, a w przypadku najważniejszych aktorów sceny politycznej rysuje szkic do portretu, dopowiadając w epilogach ich dalsze losy. Zaletą tego rozwiązania jest możliwość podążania za postacią i śledzenia jej wyborów oraz ich konsekwencji. Refutatorzy i adherenci oświecenia jawią się dzięki temu jako postacie pełnowymiarowe, z „krwi i kości”.

Wewnętrzna struktura pracy jest przejrzysta i logiczna. Autor omawia przebieg sejmu w układzie chronologiczno-problemowym, uwzględniając czynniki wewnętrzne i zewnętrzne.

Główny przedmiot zainteresowania autora stanowi Kościół katolicki obrządku łacińskiego, zaniedbany bardziej niż inne wyznania w historiografii Sejmu Wielkiego. Odtwarzając wiernie tok debat o sprawach kościelnych pokazuje, że równowaga między Kościołem, szlachtą a monarchią przechyla się raz w jedną, raz w drugą stronę, a schizma ze Stolicą Apostolską jest realnym zagrożeniem.

Książka składa się z *Wprowadzenia* i czterech części zatytułowanych: *Przed rewolucją*, *Grabież*, *Kompromis* i *Opatrznościowa rewolucja*. Publikacja zawiera również wykaz skrótów, notkę o miarach i pieniądzech, krótki wstęp *Od autora*, *Epilogi*, *Zakończenie* oraz dodatki nie do precenienia: bibliografię, spis ilustracji, drzewo genealogiczne, indeks osób, indeks nazw geograficznych, cztery mapy i trzy tabele. Wspomniane materiały i zestawienia okazują się bardzo pomocne dla pełniejszego zrozumienia kwestii poruszanych w książce. Uprzedzając ewentualne zastrzeżenia odbiorcy, autor wyjaśnia, że mimo rad polskich historyków nie stosuje się do instrukcji wydawniczej z 1956 roku i nie modernizuje w języku polskim tekstów, które powstały od XVI do połowy XIX wieku. Przekonany o tym, że mentalność kształtowana jest i wyrażana przez język, pragnie w swojej książce oddać specyficzny klimat tamtych lat, atmosferę burzliwych debat parlamentarnych i pozasejmowych intryg. Na uwagę zasługuje szeroki kontekst kulturowy i porównawczy, zastosowany w pracy. Autor konfrontuje przedstawione w czasie obrad postulaty zmian z pomysłami francuskiej rewolucji i projektami Józefa II, sygnalizując „miejsca zbliżeń” i istotne różnice. Stara się wyjaśnić, w jaki sposób uniknięto schizmy między Rzeczpospolitą a Stolicą Apostolską, co nie udało się Francji, i ustalić znaczenie spuścizny Polskiej Rewolucji dla dalszych stosunków między katolicyzmem a narodem polskim. W końcowych partiach książki Butterwick próbuje rozpoznać miejsce Kościoła w nowym łańdzu, jego rolę w oświacie, cenzurze, „policii” i w propagowaniu idei rewolucyjnych.

Zatrzymajmy się na chwilę przy tytule publikacji. Czy określenie Sejmu Czteroletniego mianem rewolucji jest w pełni uzasadnione? Słowo to kojarzy się z terrorem i rozlewem krwi, ale oznacza każdą szybką i fun-

damentalną zmianę biegu życia codziennego. Lektura książki Richarda Butterwicka pokazuje, że w czasie Sejmu Czteroletniego mieliśmy do czynienia z przeobrażeniami znaczącymi i kompleksowymi. Zmieniał się system polityki zewnętrznej i wewnętrznej, idee i praktyka polityczna. Za przyjęciem określenia „rewolucja” przemawia również fakt, że już ówczesni parlamentarzyści i świadkowie wydarzeń używali tego pojęcia. Należy zgodzić się ze stanowiskiem autora, że cały sejm (nie tylko Konstytucja 3 maja) miała charakter rewolucyjny. Uchwalił on blisko jedną dziesiątą całego prawodawstwa polskiego przed rozbiorem, a towarzyszyła temu atmosfera zamachu stanu. Formuła tytułowa odnosi się więc do ogromnego zjawiska. Druga sprawa, to pominięcie przy określaniu rewolucji członu „litewska”, co, jak tłumaczy autor, nie oznacza zawłaszczenia dzieła sejmu dla Polaków i jest słuszne z punktu widzenia prawnego (s. 23). Obywatele Rzeczypospolitej najczęściej nazywali swoją ojczyznę po prostu Polską. Nawet w uroczystej ustawie z października 1791 r. potwierdzającej główne zasady unii polsko-litewskiej jest mowa o „Rzeczypospolitej Polskiej”, a nie „Polsko-Litewskiej”. Także w tekście Konstytucji 3 maja jest mowa tylko o Polsce lub o narodzie polskim<sup>56</sup>.

Ustalenie sieci zależności między intrygami, ideologiami i interesami w kształtowaniu polityki kościelnej Sejmu Wielkiego wymusza w badaniach podejście interdyscyplinarne oraz konieczność zastosowania metod komparatystycznych. Butterwick prowadzi badania na pograniczu historii polityki, religii, kultury i idei oraz literaturoznawstwa. Pozwala mu to na wzbogacenie dotychczasowych sposobów opisywania zjawiska. Rzetelnemu przedstawieniu problematyki sprzyja wykorzystanie szerokiego wachlarza źródeł, co poświadcza imponująca bibliografia podmiotowa, obejmująca źródła rękopiśmienne i drukowane, głównie archiwalia kościelne i dokumenty sejmowe. Warto podkreślić, że autor, konfrontując swoje odczytania z propozycjami innych badaczy, szanuje ich zdanie, lecz przywiązany jest do własnych metod i propozycji interpretacyjnych, co wydaje się w tym

---

<sup>56</sup> Autor wypowiada się na ten temat w wywiadzie udzielonym portalowi Arcana. Zob. <http://www.portal.arcana.pl/Grozba-schizmy-w-rzeczypospolitej-byla-realna,2581.html>. Data wejścia 20 kwietnia 2013 r.

wypadku ogromną zaletą rozprawy. Butterwick wnosi bowiem korekty do wcześniejszych ustaleń, ale nie zamyka się na dialog naukowy.

Sejm Czteroletni zaproponował najbardziej radykalne reformy Kościoła w dziejach państwa polskiego przed rozbiorami: wysokie podatki, sekularyzację dóbr biskupa krakowskiego z przeznaczeniem na wojsko oraz równą pensję dla biskupów za równą posługę. Rodzi się pytanie, dlaczego tak niekorzystne dla Kościoła projekty zmian zyskały aprobatę posłów i jaki ma to związek z oddziaływaniem oświecenia i popularnością antykościelnych haseł. Żeby udzielić na nie odpowiedzi, Butterwick musiał cofnąć się do początków panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Tego okresu dotyczy część pierwsza książki pt. *Przed rewolucją*, ujęta w sześć obszernych rozdziałów. Mają one charakter wprowadzający i pozwalają lepiej zorientować się w poruszanych później kwestiach. Rekonstrukcję wydarzeń autor zaczyna od 1764 roku, bo, jak słusznie zauważa, nigdy więz między Kościołem a Rzeczpospolitą nie objawiała się silniej niż w czasie elekcji i koronacji (s. 55). Omawia kolejno stan państwa, strukturę terytorialną i demograficzną diecezji obrządku łacińskiego i unickiego, określa ich stan posiadania, ustala liczbę zgromadzeń zakonnych i zakres wpływów Kościoła na szkolnictwo. Szkicuje portret intelektualny duchowieństwa od najwyższego do najniższego szczebla oraz rekonstruuje wzorce państwowej i tradycyjnej ludowej pobożności. Badanie praktyk religijnych i wierzeń pozwala mu wyróżnić wśród polskich katolików dwie grupy: świeckie elity i religijne niziny. Przy omawianiu sytuacji duchowieństwa zakonnego autor przywołuje *Monachomachię* i *Antymonachomachię* Ignacego Krasickiego, gdyż jak słusznie zauważa, nasze wyobrażenia życia klasztorowego w dawnej Rzeczypospolitej wiele zawdzięczają temu pisarzowi. Wbrew funkcjonującym nadal stereotypom, stosunek liczebności duchowieństwa zakonnego do świeckiego nie odbiegał jednak od norm katolickiej Europy. W omawianej części pojawia się również sprawa dysydencka. Jak wynika z ustaleń badacza, wymiar nietolerancji w Polsce mieścił się wówczas w ramach normy europejskiej. Monarchowie z reguły dążyli do religijnej unifikacji elit czy poddanych.

Pierwsza część monografii przynosi konkluzję, że nad katolicką Polską już w początkach panowania Stanisława Augusta gromadziły się czarne chmury. Zmiany, jakie zaszły na ziemiach utraconych w wyniku pierw-

szego rozbioru, mogły budzić zaniepokojenie kleru, który pozostał w obrębie Polski. Szczególnie dotknięci reformami byli duchowni w zaborze austriackim, gdyż zasadały się one na przekonaniu, że ksiądz powinien być przede wszystkim pożyteczny dla państwa. Tymczasem instrukcje sejmowe z 1788 roku zawierały propozycje reform niekorzystnych dla kleru, niekiedy bardziej radykalnych niż w rewolucyjnej Francji. Uwagę sejmu na Kościół kierowały poszukiwania funduszy na wojsko.

Część druga książki pt. *Grabież*, obejmuje siedem rozdziałów. Rozważania badacza koncentrują się w niej na przebiegu pierwszych miesięcy sejmu, od października 1788 do stycznia 1789 roku. Autora zajmuje między innymi „publiczność” rewolucyjnej Warszawy. Badanie sfery publicznej wydaje się zasadne, ponieważ w specyficznych na tle Europy polskich warunkach o wszystkim ostatecznie decydował nie władca, ale sejm, a opinia publiczna odgrywała w tym znaczącą rolę. Rozgrywki polityczne toczyły się więc na trzech poziomach: w sejmie, między graczami i na ulicy wśród szerszej „publiczności”. Antyklerykalne nastroje społeczeństwa umożliwiały składanie radykalnych projektów zawierających różne pomysły na ograbienie Kościoła. W kolejnych akapitach Butterwick pokazuje pierwsze reakcje hierarchów na propozycję nieproporcjonalnego obciążenia duchownych podatkami i uszczuplenia kościelnego majątku oraz związane z tym polemiki i spory. Widzimy episkopat zjednoczony w swoim sprzeciwie wobec zagrożenia, ale zarazem podzielony przez walkę dworu z opozycją. Narastający w Kościele kryzys powodował zawieszenie sojuszu tronu i ołtarza oraz brak zaufania do czołowych biskupów. Zaczęła się publiczna dyskusja o reformie Kościoła.

Analiza aprobatywnych i krytycznych wobec rewolucji dzieł publicystycznych zajmuje w tej części książki sporo miejsca. Autor prezentuje stanowisko Stanisława Staszica (*Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego*), Jana Ferdynanda Naxa (*Uwagi nad uwagami*), Hugona Kołłątaja (*Listy anonimowe*) i Józefa Pawlikowskiego (*O poddanych polskich; Myśli polityczne dla Polski*) oraz głosy polemiczne Wojciecha Skarszewskiego, Jacka Jezierskiego i Jana Baudouina. Spory przeniosły się do kościołów i świątyń, kiedy to podczas kazań usiłowano przekonać społeczeństwo, że korzyści z ograbienia duchowieństwa są nieproporcjonalnie małe w porównaniu z moralnymi szkodami. Z drugiej strony wciąż oskarżano Kościół o podtrzymywanie za-

bobonu, dyskutowano o bezużyteczności zgromadzeń zakonnych i poszukiwano dodatkowych funduszy dla wojska w zarządzanych przez Komisję Edukacji Narodowej dobrach pojezuickich oraz w funduszach kawalerów maltańskich. Autor zaznacza, że argumenty wykorzystywane przez polemistów nie padały zupełnie w próżnię. Widać to w marcu 1789 roku, kiedy Michał Poniatowski przedstawiał Stanom propozycję „ofiary wieczystej”. Część druga książki kończy się omówieniem dwóch kwestii: domniemyanych buntów na Rusi, które w konsekwencji przyniosły dyskusję o zmianach w Kościele unickim oraz sekularyzacji biskupstwa krakowskiego.

W trzeciej części pt. *Kompromis* autor w dziewięciu rozdziałach omawia główne reformy kościelne lat 1789–1790. W swoich rozważaniach stara się pokazać, w jaki sposób Polakom udało się wynegocjować kompromis i uniknąć rozłamu z Rzymem. Początki nie zapowiadały sukcesu. Napięcie między Kościołem i państwem gwałtownie rosło, a zagrożenie schizmą ze Stolicą Apostolską było bliskie jak nigdy wcześniej. Analiza materiału źródłowego pokazuje, że większość publicystyki tego okresu była antyklerykalna, a nawet jadowniczo wroga wobec kleru. Tylko nieliczni brali w obronę kler (Wojciech Skarszewski, Franciszek Salezy Jezierski). Sytuacja duchownych nie była co prawda tak dramatyczna, jak we Francji, nie zmuszano ich do podejmowania ostatecznych wyborów, ale czuli się obłączeni. Szczególnie interesujące wydają się te fragmenty książki, w których badacz pokazuje paralele między sytuacją w Polsce i józefińskiej Austrii oraz Francji doby rewolucji. Dokonuje on szeregu porównań, by dojść do wniosku, że najważniejszym podobieństwem między Polską a Francją było przyjęcie zasady, wedle której państwo może zabierać własność kościelną i wykorzystać ją według swojego uznania do innych celów, w Kościele lub poza Kościołem. Polacy stosowali ją jednak w dużo mniejszej skali niż Francuzi. W obu państwach biskupi mieli świadomość wyjątkowej sytuacji politycznej i społecznej, w miastach i na wsi duchowni byli zaangażowani w odnowę narodową i przewodzili modlitwom, religijne uroczystości były przepojone patriotycznymi treściami. Katolicyzm w Polsce pozostawał przez cały czas religią panującą, we Francji natomiast przyjęto regułę, że Kościół jest częścią państwa, ale państwo nie jest częścią Kościoła. Odnosząc się do kościelnej polityki dworu rakuskiego, badacz dochodzi do wniosku, że austriackie i polskie reformy były najbardziej porównywalne na szczeblu biskupim.



W Rzeczypospolitej zmiany były jednak płytsze, gdyż pewnym grupom zależało na utrzymaniu *status quo*. Polska szlachta nie była zainteresowana likwidacją zakonów ze względów pragmatycznych – regularnie zasilła je młodszymi dziećmi – i sentymentalnych (przywiązanie do zgromadzeń prowadzących szkoły). Zarówno Monarchia Habsburska, jak i Rzeczpospolita uniknęły schizmy z Rzymem.

Richard Butterwick skupił się w tej części monografii na kwestiach religijnych, ale nie zapomniał, że głównym zagadnieniem politycznym jesienią 1790 roku było następstwo tronu. Innym, nie mniej ważnym, problem było wzmocnienie pozycji Stanisława Augusta. Instrukcje sejmików poselskich rozpoczętych w listopadzie tego roku, oferują historykom wyjątkowy wgląd w szlachecką kulturę polityczną. Przybliżenie kontrowersji wokół sukcesji, biskupa Sołtyka i eksjezuitów oraz zabiegów w celu wskrzeszenia Towarzystwa Jezusowego zamyka tę część rozprawy.

Czwarta część monografii, ujęta w osiem rozdziałów i zatytułowana *Opatrznościowa rewolucja*, została poświęcona ostatniemu rokowi ustawodawczej działalności sejmu, a w szczególności przebiegowi rewolucji 3 maja i jej następstwom. Autor publikacji odtworzył atmosferę towarzyszącą uchwaleniu konstytucji i wiernie oddał jej przebieg, kierując uwagę w stronę duchowieństwa i religii. Zwrócił uwagę, że to także moment, kiedy w dyskursie pojawiła się figura Boskiej Opatrzności. Przede wszystkim pokazał, jak doszło do tego, że możliwe stało się wprzęgnięcie Kościoła do wytworzenia wokół majowej konstytucji aury Opatrzności.

Ustawa rządowa potwierdzała dominującą rolę katolicyzmu, który pozostał religią panującą. Podkreślanie tego faktu na każdym etapie rewolucji umożliwiło zdaniem Butterwicka kompromis w 1790 roku. Biskupi popierali konstytucję, co widać w czasie uroczystości rocznicowych, a księża walnie przyczynili się do pozyskania dla konstytucji szlachty prowincjonalnej. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że religia była „akuszerką przy narodzinach trzeciomajowej legendy” (s. 711). Rzecznikom Polskiej Rewolucji nie udało się jednak przeprowadzić kompleksowej reformy duchowieństwa, poddając reorganizacji jedynie Kościół prawosławny, aby uniezależnić go od Petersburga. Jak zauważa autor monografii, choć kontrrewolucjoniści mówili o zagrożeniu religii i zgubnym przykładzie rewolucyjnej Francji, było mało prawdopodobne, by polityka francuska wobec

duchowieństwa znalazła wówczas naśladowców w Rzeczypospolitej. Polscy reformatorzy okazali się mniej radykalni niż francuscy. Kontrrewolucja uczyniła poparcie tradycyjnego katolicyzmu i represje wobec jego wrogów ważną częścią swojego programu. Butterwick polemizuje jednak z tezą Władysława Smoleńskiego, że retoryka ta okazała się skuteczna dla pozyskania dla konfederacji targowickiej znaczącego poparcia szlachty. Aby to zweryfikować, należałoby bardziej wnikliwie zająć się językiem uniwersalów konfederackich. Ten ważny postulat badawczy uświadamia nam, że podejmowane dotychczas prace dalekie są od wyczerpania zagadnienia.

*Epilogi* przynoszą dokończenie najważniejszych wątków. Po raz kolejny w rozważaniach autora pojawia się motyw Opatrzności Boskiej. Wspomina o uchwale sejmu z 1998 roku, która nawiązywała do ślubów narodu z 1791 roku i planów wzniesienia świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Czy słowa Jakowa Bułhakowa okażą się prorocze i świątynia nigdy nie powstanie?

W *Zakończeniu* wraca problem wzajemnych relacji oświecenia i Kościoła oraz istnienia „katolicyzmu oświeconego” i „katolickiego oświecenia” w Polsce. Pojawiają się pytania formułowane w pierwszych akapitach książki. I tu punktem odniesienia pozostaje kontekst międzynarodowy. Butterwick dochodzi do wniosku, że Polska Rewolucja stanowiła zarówno szczyt, jak i początek kresu „oświeconego katolicyzmu” (s. 896) – po trzecim rozbiore drogi Kościoła i oświecenia ostatecznie się rozeszły.

Recenzowana książka zebrała świetne opinie specjalistów. Zofia Zielińska podkreśliła, że „Rzeczpospolita w najmniejszym stopniu nie jest dla angielskiego historyka egzotyką, a równocześnie ma on także perspektywę zewnętrzną, która pozwala mu na stawianie odkrywczych pytań i na stałe porównywanie przemian Kościoła w Polsce z »rewolucjami« w innych krajach”. Według znawczyni historii XVIII wieku, „dla tytułowej problematyki jest to książka fundamentalna, a ze względu na walory warsztatu historycznego – wybitna”<sup>57</sup>. Anna Grześkowiak-Krwawicz nie waha się stwierdzić, że „książka Butterwicka jest jedną z najważniejszych pozycji,

---

<sup>57</sup> R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, przeł z j. angielskiego M. Ugniewski, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2012, zewnętrzna strona tylnej okładki.

jakie napisano o dziejach Sejmu Czteroletniego, a tym samym niesłychanie ważnym wkładem w historiografię epoki stanisławowskiej”<sup>58</sup>. Sugeruje, że dzieło Richarda Butterwicka powinno „stać się obowiązkową lekturą wszystkich, którzy chcą zajmować się historią Polski w XVIII wieku, a także historią Kościoła w Europie doby rewolucji.” Opinie te mieszczą się w poetyce „słów na okładkę”, ale w odniesieniu do recenzowanej publikacji nie są to słowa bez pokrycia.

Wydana w ubiegłym roku książka Richarda Butterwicka stanowi ważną pozycję, jest oryginalna i odkrywczą. Walory książki łączą się z następującymi aspektami: rozległym tłem porównawczym, umiejętnością łączenia analizy szczegółów z dokonywaniem syntez i wyprowadzaniem konkluzji, odwagą w formułowaniu wniosków, łatwością godzenia ciekawej narracji z wyjaśnianiem skomplikowanych kwestii szczegółowych, lekkim stylem, który ułatwia czytanie monografii, ale nie umniejsza jej wartości naukowych. Lektura książki uświadamia czytelnikowi, że Sejm Wielki miał przebieg bardzo dramatyczny i nieprzewidywalny. Autor wciąga czytelnika w świat osiemnastowiecznych intryg, pokazuje moment przełomowy, kiedy po zagrożeniu zerwaniem między Rzeczpospolitą a Stolicą Apostolską posłom udaje się wypracować kompromis. Butterwick poszerza i porządkuje pewne wątki, dokonuje nowych ustaleń, ale i pokazuje z własnej perspektywy to, co zostało już kiedyś rozpoznane. Píše o Sejmie Wielkim bez uprzedzeń i atencji, przywraca dziejom polskiej rewolucji wymiar religijny i kościelny.

Książkę wydano solidnie, w twardej oprawie, z dbałością o szczegóły. Na okładce umieszczono reprodukcję obrazu M. Bacciarelliego, *Król Stanisław August Poniatowski z popiersiem Piusa VI* (1789), na wyklejkach – List Papieża Piusa VI do Marszałków Stanisława Małachowskiego i Kazimierza Sapiehy z 5 września 1789 roku. Materiał ikonograficzny, na który składają się 42 czarno-białe ilustracje, stanowi dodatkowy walor publikacji. Zapewne sięgną po nią historycy, studenci oraz osoby śledzące osiągnięcia najnowszej historiografii.

*Danuta Kowalewska* (Toruń)

---

<sup>58</sup> Ibidem.